

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 22 (2019)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.22.8

**Dariusz Góra**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0001-7662-8812

## Theodore'a Roszaka wizja pięknej polityki

Theodore Roszak należy do najbardziej znanych badaczy ruchów kontrkulturowych lat sześćdziesiątych XX w. Niniejszy artykuł wychodzi z założenia, iż badacz ów nie będąc doktrynerem czy trendsetterem starał się w naukowy sposób porządkować i opisywać chaos zastanej rzeczywistości, by dopiero w następnym etapie dowodzić tezy, iż wizja, którą charakteryzuje, jest programem politycznym godnym propagowania. Żadna z książek amerykańskiego autora nie została przetłumaczona na język polski. Niniejszy artykuł pragnie przybliżyć idee najważniejszego dzieła Roszaka, opublikowanego w roku 1969. Motywem przewodnim artykułu jest wizja „pięknej polityki”. Przy pomocy metody porównawczej zawartość najważniejszego dzieła autora zostaje zestawiona z późniejszymi wypowiedziami, w tym zwłaszcza z jego ostatnią publikacją z roku 2009. Zastosowanie metody porównawczej w aspekcie biograficznym prowadzi do konkluzji zaskakujących względem wcześniej przeprowadzonego wywodu.

### Elementy historii

Roszak jest nazwiskiem polskim. Amerykanie, wymawiając to nazwisko, przestrzegają osobiwej (z ich punktu widzenia) wymowy przez „sz”, choć mogliby uprościć sobie życie i, wzorem rosyjskiej badaczki zapisującej je cyrylicą, wymawiać je fonetycznie: „Ro<sup>u</sup>-zak” (Sultanova 2009). Jak podaje oksfordzkie źródło *Dictionary of American Family Names*, nazwisko Roszak wywodzi się od staropolskiego imienia Rościsław, złożonego z dwóch znaczących w tym języku elementów: *rosti* czyli rosnąć oraz *sława*. Analogiczne pochodzenie mają takie polskie nazwiska jak np. Kozak, Kryszak czy Rosa (Hanks 2003: 226). Theodore Roszak (1933–2011) urodził się w najliczniejszym polskim mieście świata, jakim było i wciąż pozostaje Chicago. Po przeprowadzce rodziców do Kalifornii resztę swego życia związał z tym stanem, przez wiele lat pracując jako profesor historii na Kalifornijskim Uniwersytecie Stanowym. Wszystko, co wiemy o pochodzeniu omawianego autora, sprowadza się do hasłowych informacji o imigranckich i rzymskokatolickich korzeniach jego rodziny.

Pokolenie wcześniej przed profesorem z Kalifornii, w niemieckim Posen (Poznań) na świat przyszedł inny Theodore Roszak (1907–1981). Mając dwa lata zawitał wraz z rodzicami-imigrantami do tegoż samego, polskiego Chicago. Kiedy dorósł, zdobył sławę artysty malarza, rzeźbiarza i konstruktora. Nigdy nie taił swojego polskiego pochodzenia – w przeciwieństwie do Theodore'a Roszaka-wykładowcy, który na temat swojego rodowodu nigdy się nie wypowiadał. Jeśli prawdą miałyby okazać się konstruowana niniejszym teza o polskim pochodzeniu znanego amerykańskiego myśliciela, to mielibyśmy do czynienia z tego typu polskością, którą można nazwać bezobjawową.

Publikacją, która rozślawiła nazwisko Roszaka-wykładowcy, była wydana drukiem w 1969 roku monografia *The Making of a Counter Culture – Tworzenie kontrkultury. Refleksje nad społeczeństwem technokratycznym i jego młodzieżową opozycją* (Roszak 1969b). Publikacja ta stanowiła próbę całościowej charakterystyki ruchów kontrkulturowych lat sześćdziesiątych XX w. oraz artykulacji wniosków o charakterze filozoficzno-społecznym. Chociaż nie jest prawdą twierdzenie, jakoby autor *Refleksji* był twórcą pojęcia kontrkultury<sup>1</sup>, to właśnie Theodore Roszak odpowiada za nadanie temu pojęciu pozytywnej konotacji<sup>2</sup>. Przez całe swoje późniejsze życie amerykański autor pozostanie wierny ideom wyartykułowanym w publikacji z roku 1969, propagatorem treści, które z chaosu tamtych dni wydestylował, nazwał i pozytywnie ewaluował. Symboliczną klamrą kontynuowanych przez kilkadziesiąt lat analiz i publikacji stanie się ostatnie w jego życiu dzieło monograficzne, opublikowana na dwa lata przed śmiercią książka *The Making of an Elder Culture*. Jej tytuł wyraźnie nawiązuje do bestsellera sprzed 40 lat: *Tworzenie kultury ludzi starszych. Refleksje nad przyszłością najśmieszniejszego pokolenia Ameryki* (Roszak 2009).

## Przedmiot krytyki

W swojej sztandarowej publikacji na temat kontrkultury Theodore Roszak porządkuje anarchiczny i niezborny zakres zjawisk, jakie ujawniły się w społeczeństwie amerykańskim lat sześćdziesiątych XX w., by w postawie życzliwego towarzyszenia obserwowanym procesom (*fellow traveller*) dokonać uporządkowania przedmiotu badawczego. Lata sześćdziesiąte w całym rozwiniętym świecie zachodnim stanowiły okres utrwalania się dobrobytu, jaki nastał po zakończeniu II wojny światowej. Oznaki kryzysu gospodarczego miały objawić się dopiero dekadę później. Przeciętny mieszkaniec zachodniego świata na sytuacji własnej rodziny doświadczał stałego, liniowego podnoszenia się poziomu życia. Do powszechnego użytku wkraczały wynalazki czyniące egzystencję mniej uciążliwą przyjemniejszą.

---

<sup>1</sup> W tytule monografii Roszaka z roku 1969 nazwa „kontr-kultury” zapisana jest jeszcze osobno. Współcześnie zarówno język angielski jak i język polski przyjęły zapis łączny tej nazwy.

<sup>2</sup> Pojęcie kontrkultury używane było już dekadę wcześniej, m.in. w pracach socjologia Pitrima Sorokina (Sorokin 1956), zgodnie ze swoją etymologią w znaczeniu jednoznacznie pejoratywnym – jako synonim kultury dewiacyjnej, czy wręcz antykultury. Rozwój tendencji kontrkulturowych w zapomnianym dziś okresie poprzedzającym rewolucję młodzieżową lat sześćdziesiątych zanalizował historyk Alan Petigny (Petigny 2009).

Konstrukcja polityczna powojennego świata zaprojektowana została w taki sposób, by uniemożliwić nawrót kataklizmów, jakich ludzkość doświadczyła w okresie II wojny światowej. Lata sześćdziesiąte to czas dorastania pierwszego pokolenia, które nie знаło wojennej tragedii. W związku z upowszechnianiem się dobrobytu, w amerykańskich naukach społecznych pojawiły się teorie ogłaszające zanik klasy wykluczonych z dobrodziejstw rewolucji przemysłowej, definiowanej niegdyś pojęciem robotnika-proletariusza (Lipset 1995: 433); stwierdzających powszechny akces członków tej grupy społecznej do miejskiej klasy średniej. Żaden z wymienionych procesów nie zasłużył sobie na krytykę ze strony Theodore'a Roszaka.

Przedmiot jego krytyki został przezeń zdefiniowany jako „technokracja” (Roszak 1969b: 5–41)<sup>3</sup>, rozumiana jako hiperracjonalizacja przestrzeni publicznej i prywatnej, kult porządku i rozumu kalkulacyjnego, automatyzacja, a przede wszystkim swoiste domknięcie systemu społecznego, w którym wszystkie role zostały przydzielane, ścieżki kariery zawczasu zaprojektowane, w którym człowiek stał się trybikiem wielkiej, ogólnospołecznej maszyny konsumpcyjnej. Mieszkańców świata, jaki zbudowało powojenne pokolenie dzierżące władzę, pozbawiono szans na jakąkolwiek spontaniczność, różnorodność, przygodę. Systemem społecznym zarządzają „eksperci”, których rola ma charakter *par excellence* mandaryński. Technokracja, którą opisuje Roszak, zawładnęła światem kultury, paradygmatem nauki, interpretacją historii, kanonami etyki, ba, nawet religią – czyż nie mówi się o epoce „burżuazyjnego chrześcijaństwa” (Roszak 1969b: 193)? Ustrój społeczny, zbudowany przez ludzi pragnących ochronić przyszłość swoich dzieci przed kataklizmami przeszłości przerodził się we wszechogarniający „system” (*the system*). System ów zdetronizował człowieka z należnej mu centralnej pozycji w świecie, czyniąc go przedmiotem na usługach właściwego podmiotu stosunków społecznych, jakim stał się sam „system”.

Edukacja w ramach „systemu” nastawiona jest na masową produkcję kolejnych zastępów technokratów, którzy niczym „radosne roboty” (Roszak 1969b: 34) będą powielać istniejący stan rzeczy, nie sięgając swoją ciekawością w sferę pytań egzystencjalnych czy metafizyki. System dopuszcza nawet pewien margines zachowań „permissywnych” pod takim wszakże warunkiem, że nie będą one stanowić zagrożenia dla spójności „systemu”. Przykładem dyskutowanym przez Roszaka jest „harenowy”, jak go określa, model seksualności obecny na łamach miesięcznika „Playboy”, propagującego seksualność trywialną, bezosobową i czysto dekoracyjną (Roszak 1969b: 15).

Kalifornijski badacz obserwując spontaniczne ruchy kontrkulturowe rozwijające się na kampusach amerykańskich uniwersytetów lat sześćdziesiątych zachowuje metodyczny dystans, nie kryje ironii, nie upiększa. Podejmuje zarzuty padające ze

---

<sup>3</sup> Technokratyczne myślenie ujawnia się, zdaniem Roszaka, we „wszystkim, co pochodzi od przeszłych, teraźniejszych i przyszłych prezydenckich doradców do spraw obrony, ekonomii czy spraw zagranicznych”, „różnorodnych militarno-przemysłowo-universyteckich think tanków”, autorów takich jak: Adolf Berle, Herman Kahn, Henry Kissinger czy Robert McNamara. Za najlepsze analizy teoretyczne technokracji Roszak uznaje prace francuskiego teologa i socjologa Jacquesa Ellula (Ellul 1964) oraz ekonomisty Johna Kennetha Galbraitha (Galbraith 1967) (Roszak 1969b: 293–295).

strony zadowolonych z siebie strażników „systemu”. Owszem, potwierdza, iż kontrkulturowy ruch młodzieżowy nie potrafi poprawnie wyartykułować swoich celów; owszem, miota się on w poszukiwaniach doznań pomiędzy psychodeliczną muzyką a wschodnimi mistycyzmami, wyuzdanym seksem a narkotykami. Konstatacja tych braków nie prowadzi jednak autora do potępiania kontrkulturowej młodzieży studenckiej, lecz przeciwnie – napiętnowania tych, którzy powinni być dla niej przewodnikami. W pierwszym rzędzie ostrze jego krytyki kieruje się przeciw wykładowcom akademickim, którzy zdradzili swoją misję ograniczając się do obiektywistycznych, pragmatycznych analiz niewykraczających poza horyzont racjonalności kalkulacyjnej (Roszak 1969b: 207–209). „Jakie wartości studenci odczytają z życiorysów naszych wykładowców – pytał Roszak w innym ze swoich tekstów – zadбай o granty! Aktualizuj bibliografię! Publikuj albo przepadnij (*Publish or perish*)! Życie akademickie jest zabiegane i pełne trosk, ale jest to kwestia zabiegania i troski o własną karierę, nie zaś życie pełne wyzwania” (Roszak 1969a: 4).

Perwersja systemu, w którym wzrasta młodzież, polega na tym, że system przedstawia się jej jako „ideologicznie neutralny”, w rzeczywistości przez swoją onnipotencję mając charakter opresyjny. Kalifornijski badacz miał okazję na własnej skórze doświadczyć, jak kończą się próby wyprowadzania dyskusji poza ramy właściwe rozumowi kalkulacyjnemu. Zabierając głos w kwestiach zbrojeń nuklearnych spotykał się z zarzutami, jakoby jego argumenty miały charakter „emocjonalny” oraz „ocenny” i, co za tym idzie, zasługiwały na zignorowanie (Partridge 2018: 10–11).

Technokracja nie przewiduje miejsca dla spontaniczności. Tymczasem człowiek żyje nie tylko sprawami racjonalnymi i praktycznymi, lecz także niepraktycznymi z racjonalnego punktu widzenia, wyzwaniami o charakterze pozalogicznym. Człowiek, zwłaszcza młody, pragnie eksplorować swoje wnętrze, odkrywać własne ciało, pogłębiać doświadczenie społeczne. Zdaje się w ten sposób dążyć do głębi samopoznania.

## Wizja pięknej polityki

Z krzyku i buntu młodzieżowej kontrkultury, z jej anarchii i niezorganizowania Theodore Roszak stara się wydobyć elementy konstruktywne, takie, które posłużą budowie nowej cywilizacji, wolnej od ducha technokracji. Podmiotem tej nowej cywilizacji ma być człowiek w całej swej pełni – nie tylko w sferze rozumu kalkulacyjnego, lecz także wyobraźni, rozwoju psychicznego, artystycznego, duchowego, samoświadomości. Jest to podejście holistyczne – zarazem ekologiczne i planetarne. Inspiracji do stworzenia własnej wizji dostarczyli autorowi przede wszystkim brytyjscy romantycy, William Blake i William Wordsworth, a także niemiecki poeta Johann von Goethe.

Polityka w ujęciu Roszaka jest konsubstancjalna z całokształtem życia społecznego, ma zatem charakter holistyczny. Przyszłość należy do „polityki świadomości”. Celem tak rozumianej polityki winno być stworzenie ludzkim jednostkom warunków do jak najpełniejszego rozwoju osobistego. Zgodnie z założeniem przejętym przez Roszaka od aktywistów kontrkulturowych, *zmiana świadomości wywoła*



*zmianę polityczną*. Autor opisuje pięć koncentrycznych kręgów, jakich dotyczyć winna nowa polityka świadomości. Kręgi te tworzą kolejno: osoba, ciało, wspólnota, glob ziemski oraz sfera transcendencji.

Tu warto zatrzymać się nad katolicką formacją intelektualną Theodore'a Roszaka. W swojej ostatniej książce – o kulturze ludzi starszych – autor powraca wspomnieniami do swoich młodzieńczych zmagających z tradycyjną religijnością, dogmatycznymi formułkami katechizmu, skostnieniem rytuałów religijnych, hiperracjonalnością ujawniającą się również w tym obszarze egzystencji (Roszak 2009: 281). Jednak o oryginalności refleksji rozwijanej przez kalifornijskiego badacza zdaje się świadczyć element zaczerpnięty właśnie ze światopoglądu katolickiego, jakim jest „sakramentalne” widzenie świata (Roszak 1969b: 253). Sakrament w rozumieniu katolickim to widzialny znak niewidzialnej, nadprzyrodzonej łaski. A zatem symbol, powiedzielibyśmy? Otóż nie. To byłoby protestanckie rozumienie sakramentu. Symbol tylko zwiastuje coś, czym sam nie jest – tak jak znak drogowy ostrzegający przed niezabezpieczonym urwiskiem lub nabrzeżem rzeki jedynie sygnalizuje niebezpieczeństwo, którego sam nie jest częścią. Tymczasem katolickie rozumienie sakramentu zakłada, iż jest on manifestacją czegoś, co na sposób realny i aktualny sam w sobie uobecnia.

Sakramentalne rozumienie świata w ujęciu Roszaka stanowi interpretację rozmaitych transgresyjnych eksperymentów młodocianych kontestatorów w kategoriach poszukiwania sensu życia, odpowiedzi na najgłębsze pytania egzystencjalne. Kalifornijski badacz nie kryje, że młodociane transgresje nierzadko wyrażają się w eksperymentach związanych ze sferą seksualną, sesjach narkotycznych czy innych zachowaniach mogących gorszyć burżuazyjną publiczność. Wbrew bulwersującym pozorom Roszak stara się jednak dążyć do konstruktywnych uzasadnień zdecydowanie utrzymując, iż w zachowaniach tych tkwi głębszy sens. To nie tylko głupi wybryk czy anarchia, lecz domagający się sublimacji wyraz poszukiwań stanów mistycznych.

Państwo będące przedmiotem jego marzeń nazywa Roszak „rzecząpospolitą wizjonerską” (*the visionary commonwealth*) (Roszak 1972b: 413–445). Nie stara się sporządzić konstytucji takiego państwa, nie projektuje jego instytucji. Pozostaje na etapie nakreślenia perspektywy. Gdyż – jak powiedzieliśmy – utożsamia się z kontrkulturowym poglądem, iż *zmiana świadomości wywoła zmianę polityczną*. W poprawnie funkcjonującej „rzeczypospolitej” rozwój osób i społeczeństw musi być integralnie związany z pięknem (*beauty*) oraz świętością (*holiness*). „Brzydota nie stanie się piękniejsza przez przyrost brzydoty. A piękno – piękno ludzkich dusz odzyskanych i oświeconych – jest sztandarem i siłą naszej ewolucji. Piękna polityka” (Roszak 1972a: XXII).

Celem człowieka winno być rozwijanie w sobie „wizjonerskiej wyobraźni”. Spośród nauk, które mogą przyjść z pomocą w kształtowaniu się nowej cywilizacji najpotrzebniejszą nie okaże się socjologia, w tamtych czasach zazwyczaj utożsamiana z marksistowską analizą klasową, lecz psychologia – koniecznie w odmianie humanistycznej – której specyfika polega na łączeniu w sobie komponentu poznawczego z funkcją terapeutyczną (Roszak 1969b: 186).

Wizja „pięknej polityki” kreślona przez kalifornijskiego badacza ujawni się z większą wyrazistością z chwilą, gdy skonfrontujemy ją z dwiema skrajnościami, jakie autor ten poddaje krytyce w swojej bestsellerowej książce z 1969 roku. Jedną z nich jest nihilistyczny i anarchiczny bunt dla samego buntu, postawa, którą dekadę wcześniej rozpropagował aktor James Dean w swoich kreacjach *rebel without a cause*. Naukowiec Roszak dokonuje analizy, klasyfikacji i ewaluacji anarchicznego materiału niesionego na falach młodzieżowego protestu, odsiewa ziarna od plew, szuka sensu, szuka głębi.

Drugą skrajnością poddaną krytyce przez Theodore'a Roszaka jest materializm, oznaczający świadome zamknięcie się na transcendencję. W świecie młodzieżowej kontrkultury ten nurt myślenia reprezentowany jest szczególnie silnie przez marksizm, w tym także marksizm kulturowy. Jego najbardziej hołubiony reprezentant, Herbert Marcuse (1898–1979), zyskał w środowisku kontrkulturowym uznanie dzięki krytyce tzw. społeczeństwa represywnego (Marcuse 1965). Zdaniem Roszaka, słuszna krytyka zjawiska miesza się u Marcusego z jego „twardym sekularyzmem”, hedonizmem, szydzeniem z możliwości eksplorowania transcendencji, ostentacyjną odmową dyskusji na tematy wykraczające poza czysto materialny horyzont (Roszak 1969b: 117–120)<sup>4</sup>. Theodore Roszak okazuje się także zdecydowanym przeciwnikiem redukcjonowania kontrkultury do politycznych haseł tzw. Nowej Lewicy. Są to hasła „walki bezpośredniej”, przemocy, terroru i zastraszania.

Perspektywą wspieraną przez kalifornijskiego badacza nie jest zatem ani Marks, ani trans, lecz „zglobianie polityki świadomości” (Roszak 1969b: 156), co w jego najgłębszym przekonaniu zasługuje na miano „pięknej polityki”.

## Znaki zapytania

Interpretacja wydarzeń lat sześćdziesiątych zaprezentowana przez Theodore'a Roszaka w publikacji z 1969 roku wpisała się w kanon refleksji nad tą epoką. Roszak pozycjonował się jako życzliwy komentator, interpretator oraz ideolog, ale nie strateg rodzących się ruchów młodzieżowych. Zaprezentowana przez kalifornijskiego badacza interpretacja kontrkultury zdradza swoje pokrewieństwo z pogąńskimi, przedchrześcijańskimi wizjami polityki jako sfery totalizującej (wszystko jest polityką). Jest to wizja *par excellence* lewicowa, zatem można do niej odnieść wszelkie pytania i wątpliwości, jakie zwykło się formułować względem lewicowych wizji rewolucyjnej transformacji świata. Pierwszym z tych pytań musi być pytanie o sposoby i środki, przy pomocy których należałoby „reedukować” tradycyjne społeczeństwo ku nabraniu przezeń „właściwej świadomości”. Na ile metody reedukacji przypominałyby te, które zastosowano w sowieckim gułagu, maoistowskich Chinach, a wkrótce także – w sposób najbardziej drastyczny – w kontrkulturowej Kambodży.

Theodore Roszak przekonująco dowodzi potrzeby wyzwalań potencjału osobowości, rozwijania świadomości ekologicznej w wymiarze planetarnym, wrażliwości na transcendentny wymiar ludzkiego życia. Postulatami tym nie towarzyszą

<sup>4</sup> Cytując Barringtona Moore'a, Roszak popiera jego pogląd, iż ideologie takie jak marksizm są częścią problemu, nie rozwiązaniem (Roszak 1969b: 103).

jednak refleksje dotyczące bezpieczeństwa osób i ich wspólnot. Ani w publikacji z roku 1969, ani w kolejnych swoich dziełach z ostatnim włącznie kalifornijski autor nie podejmuje tematu zabezpieczenia cywilizacji przed ekscesami samozwańczych guru, wiodących swoich adeptów na manowce.

W szerszym znaczeniu – wizjom i interpretacjom prezentowanym na łamach publikacji Roszaka brakuje aspektu instytucjonalnego, pozytywnego programu zmian instytucji życia społecznego, które wykraczałyby poza pejoratywne etykietowanie. Zrozumieją to już wkrótce dysydenci kontrkultury, którzy doznali szoku na skutek ewaluacji skali zniszczeń wywołanych przez kontrkulturę przede wszystkim właśnie w instytucjonalnym kręgosłupie tkanki społecznej (Collier, Horowitz 1989)<sup>5</sup>.

Dojrzały w latach Roszak zdaje się ignorować dwa i pół tysiąca lat zachodniej myśli filozoficznej oraz dwa tysiące lat dorobku chrześcijaństwa. Filozofia ufundowana na fundamencie greckim łączyła obfitość przeżytych lat z mądrością intelektu oraz odpowiedzialnością publiczną w formule nie tyle postulatywnej, co aksjomatycznej. Tytuł książki *Tworzenie kultury ludzi starszych* nie brzmi zbyt atrakcyjnie w języku polskim. Będąc pierwszym na gruncie naszego języka tłumaczem tego tytułu miałbym prawo, by zainicjować konwencję tłumaczenia go na sposób omowny, na przykład: *Kultura senioralna* albo *Kultura mędrców*. Niestety, treść książki nie daje najmniejszych podstaw do tego typu usprawnień.

Chrześcijaństwo, w tym zwłaszcza tradycja rzymskokatolicka, z której wywodził się kalifornijski autor, kładzie szczególny nacisk na instytucjonalny wymiar życia społecznego, przede wszystkim triadę: rodzina – ojczyzna (łac. *societas civilis*) – wspólnota religijna (Pius XI 1929: nr 12)<sup>6</sup>. Sam Roszak w ostatniej ze swych monografii nie wykracza poza postulaty wyartykułowane w młodości. Stwierdzając zmiany w organizmie starzejącego się człowieka, w tym zwłaszcza niemożność prowadzenia aktywności seksualnej (Roszak 2009: 209–222), formułuje własnego pomysłu *Deklarację współzależności*. Jest to swoisty kontrapunkt względem amerykańskiej *Deklaracji niepodległości*. Stary człowiek, utraciwszy szansę na *niezależność* (*independence*), domaga się prawa do *współzależności* (*interdependence*).

Sędziwy wiekiem Roszak, parafrazując dokument założycielski własnego państwa, pozostał na etapie młodzieńczych, egocentrycznych żądań, zgłaszanych przez jednostkę względem abstrakcyjnego „społeczeństwa”. Swoje refleksje podbudował luźnymi odniesieniami do autorytetu takich filozofów jak sceptyk Bertrand Russell czy nihilista Fryderyk Nietzsche (Roszak 2009: 187). Wypowiadając się wielokrotnie na temat potrzeby „duchowości”, nie odniósł się do żadnej tradycji religijnej, która na sposób instytucjonalny mogłaby tę duchowość w jednostce pielęgnować i wzmacniać. Lektura jego tekstu nie daje odpowiedzi na pytanie, w imię jakich wartości albo pod presją jakich zobowiązań „społeczeństwo” winno okazać wsparcie „osobom w niekorzystnej sytuacji”. Nie wiadomo również, skąd „społeczeństwo”

<sup>5</sup> Jest to zapis sympozjum, jakie grupa byłych zwolenników kontrkultury zorganizowała w 1987 r. w Waszyngtonie. Udział wzięli w nim renomowani przedstawiciele amerykańskiej sceny intelektualnej, reprezentujący rozmaite stanowiska ideowe.

<sup>6</sup> Polskie tłumaczenia papieskiej encykliki w miejsce oryginalnego *societas civilis* błędnie mówią o „państwie”.

| Amerykańska Deklaracja niepodległości                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       | Kontrkulturowa Deklaracja współzależności                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| „Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi prawo do życia, wolność i dążenia do szczęścia. [...] <b>Że</b> jeżeli kiedykolwiek jakiegokolwiek forma rządu uniemożliwiłaby osiągnięcie tych celów, to naród ma prawo taki rząd zmienić lub obalić i powołać nowy, którego podwalinami będą takie zasady i taka organizacja władzy, jakie wydadzą się narodowi najbardziej sprzyjające dla ich szczęścia i bezpieczeństwa. Roztropność, rzecz jasna, będzie dyktowała, że rządowi trwałemu nie należy zmieniać dla przyczyn błahych i przemijających [...]”. („Deklaracja niepodległości” 2005). | „Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie są stworzeni w równej potrzebie pomocy i obdarzeni przez swego twórcę pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi pełen dostęp do dobrych rzeczy w życiu, godna szansa na osiągnięcie ich potencjału, duma z tego, kim są i co mogą zrobić. I że jeżeli kiedykolwiek jakiegokolwiek społeczeństwo nie zapewni tych praw, jest prawem, jest obowiązkiem osób w niekorzystnej sytuacji, by wywołać rewolucję” (Roszak 2009: 192). |

miałoby brać fundusze na zaspokajanie jednostkowych, egocentrycznych żądań, którym nie towarzyszy żaden rachunek społecznych zobowiązań.

W ten oto, dość zaskakujący sposób romantyczna wizja „pięknej polityki” Theodore’a Roszaka znajduje swoją ostateczną konkretyzację w programie powszechnego domu opieki nad jednostkami wyzutymi z więzi instytucjonalnych i zobowiązań społecznych, pielęgnującymi ducha buntu i zajętyymi formułowaniem żądań. Ideał sięgnął bruku.

## Bibliografia

- „Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych”. Wikiźródła, 4 sierpnia 2005. Dostęp 1 października 2019. [https://pl.wikisource.org/wiki/Deklaracja\\_niepodleg%C5%82o%C5%9Bci\\_Stan%C3%B3w\\_Zjednoczonych](https://pl.wikisource.org/wiki/Deklaracja_niepodleg%C5%82o%C5%9Bci_Stan%C3%B3w_Zjednoczonych).
- Ellul Jacques. 1964. *The Technological Society*. New York: A.A. Knopf.
- Galbraith John Kenneth. 1967. *The New Industrial State*. Boston: Houghton Mifflin.
- Hanks Patrick. 2003. *Dictionary of American Family Names*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Lipset Seymour Martin. 1995. *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*. Warszawa: PWN.
- Marcuse Herbert. 1965. Repressive Tolerance. W Robert Paul Wolff, Barrington Moore, Herbert Marcuse, *A Critique of Pure Tolerance*, 81–123. Boston: Beacon Press.
- Partridge Christopher. 2018. „A Beautiful Politics. Theodore Roszak’s Romantic Radicalism and the Counterculture”. *Journal for the Study of Radicalism* 2 (2018): 1–34.
- Petigny Alan. 2009. *The Permissive Society. America, 1941–1965*. New York: Cambridge University Press.
- Pius XI. 1929. *Litterae encyclicae Divini illius magistri de christiana iuventutis educatione*. Documenta latina. Dostęp 1 października 2019. [http://w2.vatican.va/content/pius-xi/la/encyclicals/documents/hf\\_p-xi\\_enc\\_31121929\\_divini-illius-magistri.html](http://w2.vatican.va/content/pius-xi/la/encyclicals/documents/hf_p-xi_enc_31121929_divini-illius-magistri.html).
- Roszak Theodore (red.). 1969a. *The Dissenting Academy*. London: Chatto and Windus.

- Roszak Theodore. 1969b. *The Making of a Counter Culture. Reflections on the Technocratic Society and Its Youthful Opposition*. New York: Anchor Books.
- Roszak Theodore. 1972a. *Sources. An Anthology of Contemporary Materials Useful for Preserving Personal Sanity While Braving the Great Technological Wilderness*. New York: Harper Colophon Books.
- Roszak Theodore. 1972b. *Where the Wasteland Ends. Politics and Transcendence in Postindustrial Society*. New York: Doubleday.
- Roszak Theodore. 2009. *The Making of an Elder Culture. Reflections on the Future of America's Most Audacious Generation*. Gabriola Island: New Society Publishers.
- Collier Peter, David Horowitz (red.). 1989. *Second Thoughts. Former Radicals Look Back at the Sixties*. Lanham: Madison Books.
- Sorokin Pitrim. 1956. *The American Sex Revolution*. Boston: Peter Sargent.
- Sultanova Mira. 2009. *Filosofiya kontrkultury Teodora Rozzaka*. Moskva: Institut Filosofii RAN.

### Theodore Roszak's vision of beautiful politics

#### Abstract

Theodore Roszak is one of the best known researchers of countercultural movements of the 1960s. This article assumes that the researcher, not being a doctriner or trendsetter, tried to organize and describe the chaos of the existing reality in a scientific way so as to prove, in a second step, the thesis that the vision he depicts is a political program worth promoting. None of the American author's books have been translated into Polish. This article would like to bring the ideas of the most important Roszak's work published in 1969. The leitmotiv of the article is Roszak's vision of "beautiful politics". By means of the comparative method, the content of the author's most important work is compared with other statements, including especially his latest publication from 2009. The use of the comparative method in the biographical aspect leads to surprising conclusions in relation to the previously developed argument.

**Słowa kluczowe:** holizm, kontrkultura, polityka świadomości, Theodore Roszak, technokracja